

MÓJ MIŁY JEST MI
WORECZKIEM
MIRRY... (PNP I,I3)



IGNACY
ROGUSZ
OCIST

MÓJ MIŁY JEST MI
WORECZKIEM
MIRRY... (PNP I,13)



MEDYTACJE
O MĘCE
PAŃSKIEJ



TYNIEC

WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

Projekt okładki:
Marek Konsek

Redakcja:
Elżbieta Wiater

Korekta:
Anna Nowak

Imprimi potest: Opactwo Benedyktynów
† o. Szymon Hiżycki OSB, opat tyniecki

Wydanie pierwsze: Kraków 2019

ISBN 978-83-7354-882-4

© Copyright by Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów
ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków
tel. +48 (12) 688-52-90, tel./fax: +48 (12) 688-52-95
e-mail: wydawnictwo@tyniec.com.pl
zamowienia@tyniec.com.pl
www.tyniec.com.pl

Druk i oprawa:
Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów
druk@tyniec.com.pl

Crux sancta sit mihi lux
(*Krzyż święty niech będzie mi światłem*)

SPIS TREŚCI



Wprowadzenie	9
Rozważanie tajemnic Bożych	13
Ukrzyżowany Nauczyciel	23
Zwycięzca.	27
Święta ofiara (<i>Sacrificium</i>).	33
Odnowiciel stworzenia	39
Przebóstwienie	45
Przebaczenie.	53
Posłuszeństwo	61
Noc ciemna	69
Judasz	77
Szymon Piotr	83

Różne krzyże	89
Biblijne figury krzyża	95
Trzy pokusy	103
Mój obraz Boga	109
Samotność	115
Tajemnica zła	121
Oczyszczenie wiary	127
Powszechne macierzyństwo Maryi	135
O autorze	145

WPROWADZENIE



Werset Pieśni nad Pieśniami, z którego zaczerpnięty jest tytuł, w całości brzmi: *Mój miły jest mi woreczkiem mirry, między piersiami moimi położonym*¹ (Pnp 1,13; kobiety w starożytności nosiły na szyi woreczek z tą żywicą, aby nieustannie wdychać jej przyjemny zapach). Są to słowa oblubienicy, która rozmyśla o swoim oblubieńcu – ukochanym. Święty Bernard z Clairvaux widzi w tym obrazie duszę człowie-

¹ Wszystkie cytaty biblijne za: *Biblia Tysiąclecia (Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu)*, przekł. ZBIOROWY, Poznań 2008⁵.

ka wierzącego, który stale medytuje i rozważa tajemnice z życia Jezusa, a zwłaszcza Mękę Pańską, a owoc tego jest tak miły, jak zapach unoszący się z woreczka mirry. Opat Klarewaleński w genialny sposób przyrównuje Mękę Pańską do mirry: wonnej żywicy, która ma bardzo gorzki smak, a zarazem bardzo przyjemny zapach. Tak samo pasja Jezusa była wydarzeniem nadzwyczaj gorzkim, brutalnym i niesprawiedliwym, a jednocześnie wydała najśłodszy i najprzyjemniejszy owoc zmartwychwstania i zarazem odkupienia człowieka. I wciąż jest źródłem wielu innych wspaniałych duchowych darów w życiu człowieka wierzącego. W 43 homilii z komentarza do Pieśni nad Pieśniami Bernard z Clairvaux wskazuje na Ewangelię jako źródło i materiał do rozważań oraz zachęca, aby przechowywać ten „woreczek mirry” w swoim sercu przez nieustanne wspomnianie zbawczych wydarzeń.

Poniższe medytacje opierają się w dużej mierze na mądrości Ojców Kościoła i tradycji monastycznej, zaś w sposób szczególny na tekstach autorów cysterskich z XII w., na czele ze wspomnianym już św. Bernardem. Spośród innych autorów cysterskich, których imiona pojawiają się w książce przynajmniej jeden raz,

wspomnieć należy opatów: Aelreda z Rievaulx, Gweryka z Igny, Izaaka z klasztoru Stella, Baldwina z Ford oraz o. Adama z Perseigne.

Także historia Kościoła w Polsce jest na tyle bogata, by z biegiem wieków wykształciły się w niej pewne elementy typowe dla naszej duchowości. Jednym z najbardziej charakterystycznych jej rysów jest kult Męki Pańskiej, praktykowany przez wiernych indywidualnie lub wspólnotowo w nabożeństwach Drogi krzyżowej lub Gorzkich żalów, które są przecież nabożeństwem o polskim rodowodzie. Ta książka też, w założeniu, zawiera owoce głębokiej duchowości ze skarbca całego Kościoła i jednocześnie stanowi wyraz wielowiekowej duchowości polskiej.

Jest w człowieku głód medytacji, potrzeba pokarmu duchowego, tego aby słowo Boże stało się chlebem albo miodem. To właśnie dlatego św. Bernard z Clairvaux zyskał jeden ze swoich tytułów – Doktor Miodopłynny; nie dlatego, że mówił ładnie, używając bogatego słownictwa, czy że cieszył się darem wymowy, ale przede wszystkim dlatego, że posiadał nadzwyczajną zdolność tłumaczenia różnych znaków czy epizodów biblijnych z pożytkiem dla duchowości słuchaczy. Ufam, że i poniższe rozważania pomogą szuka-

jącym Boga wzrastać w wierze, w głębszym rozumieniu jej tajemnic czy też w przewycięzaniu wątpliwości doświadczanych na drodze życia.

ROZWAŻANIE TAJEMNIC BOŻYCH



Medytacja chrześcijańska jest w znacznej mierze rozważaniem tajemnic Bożych i nawet gdy nie otwieramy Biblii, a modlimy się np. modlitwą różańcową, to przecież także rozważamy tajemnice z życia Jezusa i Maryi, w większości opisane w Piśmie świętym. Na początku tego zbioru rozważań warto poświęcić jeden rozdział zasadom chrześcijańskiej medytacji w oparciu o wskazania św. Grzegorza Wielkiego i św. Aelreda z Rievaulx.

Zacznijmy od niebezpieczeństw. Jedną w największych pułapek, jaka nam grozi przy stałym czytaniu i rozważaniu Pisma Świętego, jest przekonanie, iż już dobrze znamy słowa Biblii oraz że te teksty nie mogą już nas zaskoczyć, bo przecież tyle razy już je słyszeliśmy, tyle razy już czytaliśmy nawet komentarze, wyjaśniające sens tych natchnionych słów. Tymczasem słowo Boże jest niezgłębione, zawsze ma nam coś nowego do powiedzenia i zawsze pozostaje tajemnicą, jak to pięknie wyraził św. Grzegorz Wielki w stwierdzeniu *Divina eloquia cum legente crescunt* („Słowa Boże wzrastają wraz z tym, kto je czyta”). Nowe doświadczenia życiowe, duchowe, dojrzewanie sprawia, iż człowiek jest zdolny do nowego spojrzenia na znane przecież i wciąż te same teksty święte. Taki jest sens słów św. Grzegorza papieża: „Słowa Boże wzrastają wraz z tym, kto je czyta”. A zatem są codziennie nowe; w miarę jak my codziennie stajemy się starsi, postępujemy w wewnętrznym rozwoju, tak i Biblia powoli odkrywa przed nami nowe tajemnice.

W Psalmie 95 czytamy słowa, które mają stanowić początek każdej medytacji: *Obyście usłyszeli dzisiaj głos Jego: Nie zatwardzajcie serc*

waszych (Ps 95[94],7–8). Jest to napomnienie, aby próbować codziennie na nowo otworzyć się na słuchanie, na posłuszeństwo słowu Bożemu, na uległość wobec woli Bożej. W rozdziale trzecim Listu do Hebrajczyków znajduje się piękny komentarz do zacytowanych przed chwilą słów. Warto przedstawić kilka jego wersetów, bo nie ma nic lepszego niż interpretowanie słów Biblii nią samą:

Baczcie, bracia, aby nie było w kimś z was przewrotnego serca niewiary, której skutkiem jest odstąpienie od Boga żywego, lecz zachęcajcie się wzajemnie każdego dnia, póki trwa to, co zwie się dziś, aby ktoś z was nie uległ zatwardziałości przez oszustwo grzechu (Hbr 3,12–13).

Pamiętajmy i przypominajmy sobie, że Pismo Święte ma wciąż bardzo wiele nam do powiedzenia, że ukrywa przed nami jeszcze wiele tajemnic.

Często też dochodzimy do przekonania, i to nazwałbym drugą przeszkodą czy też niebezpieczeństwem, że słowa Pisma Świętego, nauka, napomnienia lub wskazania w nim zawarte są skierowane tylko do innych, poruszają ich problemy i piętnują ich wady. W ten sposób za-

mykamy się na nawrócenie, mówiąc językiem biblijnym – zatwardzamy nasze serca, w przekonaniu, że my rzekomo nie potrzebujemy napomnienia. Tymczasem słowo Boże jest skierowane do mnie samego; co więcej, ilekroć otwieram lub słyszę orędzie płynące z Biblii, mam prawo i powinienem nawet uważać, że to sam Bóg mówi właśnie do mnie, że jest On obecny w słowie. Jezus Zmartwychwstały jest obecny pośród nas inaczej, bo nie fizycznie, i jedną z tych form obecności Pana pośród nas jest Jego słowo.

W różnych swoich dziełach św. Grzegorz Wielki podaje kilka oryginalnych zasad odczytywania Biblii. Pierwszą i najbardziej znaną jego zasadę przypomniałem już na początku tego rozdziału: „Słowa Boże wzrastają wraz z tym, kto je czyta”. Dla lepszego zrozumienia tej genialnej myśli warto przytoczyć dalszy ciąg tego fragmentu pochodzącego z homilii będącej komentarzem do Księgi Ezechiela: „Słowa Boże wzrastają wraz z tym, kto je czyta, bo im głębiej patrzy się na nie, tym lepiej się je rozumie”. Jest to komentarz do fragmentu księgi, w którym została opisana wizja rydwanu Bożego:

A gdy te Istoty żyjące się posuwały, także koła posuwały się razem z nimi, gdy

zaś te Istoty żyjące podnosiły się z ziemi,
podnosiły się również koła (Ez 1,19).

A zatem, jeśli umysł człowieka nie postępuje w górę, to i słowo Boże pozostaje przy ziemi, niezrozumiałe – tak tłumaczy ten obraz św. Grzegorz. A gdy człowiek zaczyna kroczyć, to znaczy, kiedy szuka sposobu na dobre życie, posunięciem serca stara się wprowadzać w czyn dobre działania, wówczas poruszają się i koła. Im dalej człowiek postępuje, tym większą korzyść zaczerpnie z Pisma Świętego. Dlatego tak ważne jest, aby zawsze myśleć o Biblii jako o tekście nowym, który jeszcze tak wiele ma do powiedzenia.

Druga zasada medytacji służąca właściwemu rozumieniu Pisma świętego to rola, jaką odgrywa wspólnota Kościoła, inni wierzący. Święty był w pełni świadomy tego, że jeden człowiek jest ograniczony w interpretacji Biblii, dlatego uznawał, że inni mogą znaleźć lepsze wyjaśnienie słów Bożych. Bardzo ważne jest, aby być otwartym na działanie Ducha Świętego, należy pamiętać, że prawda nie przemawia tylko przeze mnie, wyłącznie kiedy to ja nauczam czy doradzam innym, ale także wtedy, kiedy inni mówią do mnie. To znaczy, że czasami może ktoś inny lepiej zinterpretuje słowa Pisma Święte-

go. Wpływ wspólnoty jest bardzo ważny, jeśli chodzi o wzbogacanie możliwości interpretacji danego fragmentu biblijnego. Rola wspólnoty, słuchaczy nie ogranicza się tylko do odbioru nauki. Święty Grzegorz papież często mówił do wiernych, iż lepiej rozumie treści własnej nauki, kiedy naucza wiernych, i że sam się uczy, sam się napomina w ten sposób – *vobiscum audio quod dico* („z wami słucham tego, co mówię”). Chodzi zatem o dar Boży, jakim kaznodzieja dzieli się ze swoimi słuchaczami, jest to dar dla nich, ale i wspólnota słuchająca ze swojej strony ma wpływ na nauczanie.

Wreszcie i święci, skoro są mistrzami na drodze do Boga, przykładem dla słabych, mogą pomóc w medytacji tekstów biblijnych. Święty Grzegorz Wielki uważał, iż biografie błogosławionych są komentarzem do Pisma Świętego, ich życie jest *lectio viva* (żywą lekturą albo lekturą wcieloną). Dokładniej święty papież ujmował to słowami: *Viva lectio est vita bonorum* („Życie dobrych ludzi [świętych] jest żywą lekturą”). Osoby takie są żywą aktualizacją Biblii w danej epoce. Ta księga jest w zasięgu wzroku i doświadczenia, może nawet jest bardziej popularna aniżeli Pismo Święte, bo czyny wielkich świętych i oni sami są pokazywani współcześnie nawet w telewizji i in-

nych mediach: św. Jan Paweł II, św. o. Pio czy św. Matka Teresa z Kalkuty, żeby wspomnieć tych najbardziej medialnych z naszej epoki.

Do wymienionych oryginalnych wskazań św. Grzegorza Wielkiego warto jeszcze dodać refleksje na temat medytacji chrześcijańskiej spisane przez św. opata Aelreda z angielskiego klasztoru cysterskiego w Rievaulx. Jest on autorem m.in. niewielkiego dzieła, które zadedykował pewnej pustelnicy, a dokładnie rekluzie. Rekluz od pustelnika różni się tym, że oddziela się od innych ludzi również fizycznie, np. będąc zamurowanym w małej celi, przez co nikt nie ma tam wstępu. Taki sposób życia był bardzo popularny w XII w., kiedy święty pisał swoje dzieło. Rady św. Aelreda dotyczące medytacji chrześcijańskiej odegrały ogromną rolę w dalszej historii duchowości. Nade wszystko sposób rozważania oparty o uczestnictwo w tajemnicach Jezusa i Maryi, praca wyobraźni i uczuć służąca temu, aby wzbudzić w sobie większą miłość do Boga, zostały wykorzystane kilka wieków później przez św. Ignacego z Loyoli w jego Ćwiczeniach duchowych. Opat cysterski w ten sposób pisze na temat medytacji:

Do miłości Boga należą dwa elementy: skłonność umysłu i dokonane uczynki. Uczynki związane są z praktykowaniem cnót, a skłonność zawiera się w słodczy smakowania duchowego. Praktykowanie cnót polega na wyborze pewnego sposobu życia, przestrzeganiu postu, czuwaniu, pracy, czytaniu, modlitwie, milczeniu, ubóstwie, i innych tego rodzaju rzeczach, natomiast skłonność duchowa karmi się przez zdrową medytację. A zatem, jeśli słodka miłość Jezusa ma wyrosnąć z twych skłonności, potrzebujesz potrójnej medytacji, a mianowicie: o przeszłości, terażniejszości i rozważania przyszłości².

Część pierwsza wspomnianej książeczki zawiera wskazania dotyczące praktyk fizycznych, które pomagają opanować ciało i oczyścić człowieka z grzechów. Część druga jest potrójną medytacją, dotyczącą przeszłości, terażniejszości i przyszłości. Rozważanie przeszłości dotyczy oczywiście historii Maryi i Jezusa, a nie osobistej historii życia rekluzy. Medytacja nad terażniej-

² AELRED Z RIEVAULX, *Reguła dla pustelnicy* 2, 29, [w:] TENŻE, *Reguła dla pustelnicy (List do siostry). Modlitwa pastoralna*, tłum. M. CZUBAK SCHOLLE, Kęty 2012, s. 89.

szością dotyczy własnego życia, natomiast rozważanie przyszłości rozpoczyna się od medytacji własnej śmierci a dotyczy życia wiecznego.

Wszystkie poniższe rozważania są poświęcone różnym tematom związanym z Męką Pana Jezusa, dlatego i w tym miejscu, chcąc ukazać sposób medytacji proponowany przez św. Aelreda, proponuję fragment odnoszący się do ostatnich chwil Pana:

Lepiej podążaj za Nim do atrium Najwyższego Kapłana i obmyj swymi łzami tę najpiękniejszą twarz, którą opluto. Zobacz, z jakim dobrotliwym spojrzeniem, z jaką łaskawością, z jaką mocą spojrział na Piotra, który trzy razy się Go wyparł, a potem odwrócił się, opamiętał się i gorzko zapłakał. Dobry Jezu, oby Twe słodkie oczy patrzyły na mnie, czyli na tego, który tak często, na głos bezwstydnego sługuszy, a mianowicie własnego ciała, wypiera się Ciebie przez złe czyny i skłonności. Lecz teraz, o poranku, Chrystus został wydany Piłatowi. Gdy oskarżono Go, milczał *jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust*

swoich (Iz 53,7). Zwróć uwagę, że stojąc przed naczelnikiem ma pochyloną głowę, spuszczone wzrok, spokojną twarz, mówi niewiele, jest gotowy na przyjęcie obelg i przygotowany na biczowanie³.

³ Tamże, s. 105–107.